

BP WALENTY WÓJCIK

Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. T. 37: 1978

STARODRUKI W BIBLIOTECE KAPITUŁY SANDOMIERSKIEJ

Zbiór starodruków w Bibliotece Kapituły Sandomierskiej budzi zainteresowanie. W odróżnieniu bowiem od zespołu starodruków w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu, który powstał niemal w całości z połączenia bibliotek po klasztorach skasowanych w 1864 r.¹, dzisiejszy zbiór Kapituły Sandomierskiej narastał od XV do XX wieku w sposób jakby „naturalny”. Jego rozwój łączył się z działalnością kapituły kolegiackiej, z zainteresowaniami, lekturą i bibliofilstwem jej członków i podległego jej duchowieństwa oraz z ruchem księgarskim w głównych ośrodkach diecezji krakowskiej, Korony i Litwy oraz krajów, z którymi utrzymywano kontakty naukowe i kulturalne. Zmiany w sandomierskich instytucjach kościelnych podczas XVIII w., jak przeniesienie parafii z kościoła św. Piotra do kolegiaty w 1717 r., kasata kolegium jezuickiego w 1773 r. i związane z tym przejęcie szkoły jezuickiej przez Komisję Edukacji Narodowej, wreszcie przeniesienie seminarium duchownego z Sandomierza do Kielc w 1783 r. spowodowały nieznaczny stosunkowo dopływ książek do biblioteki kapitulnej. Wydaje się, że również niewiele woluminów przejął z tejże biblioteki S.B. Linde w 1819 r.². W XIX i XX wieku dochodziły drobne darowizny starodruków od członków kapituły. Jakies starodruki wraz ze zbiorem wikariuszy oddano organizowanej w 1902 r. na nowo bibliotece miejscowego Seminarium Duchownego³. Z czasem rozwój biblioteki kapitulnej ustał zupełnie.

1. ZACHOWANE STARODRUKI

Sprostowania wymagają informacje o ilości starodruków biblioteki kapitulnej. M. Buliński podaje w swej *Monografii miasta Sandomierza* przed 1879 r.⁴, że biblioteka, pomimo znacznego ubytku, posiada w sumie 1825 woluminów. Dodaje, że jest jeszcze znaczna liczba książek nie objętych katalo-

¹ Por. W. Wójcik: *Włączenie zbiorów poklasztornych do Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, „Arch. Bibl. Muz.”, t. 1: 1959/60, s. 50—65.

² Kapituła katedralna zwołała wtedy specjalne posiedzenie, aby się zastanowić, czy pozwolić Lindemu na zabranie odłożonych przez niego książek. Rezultat narad był pozytywny. Por. F. T. Borowski: *Dekret kasacyjny z roku 1819 i jego wykonanie w stosunku do zakonów diecezji sandomierskiej*, Lublin 1969, s. 145—146 (maszynopis).

³ Por. W. Wójcik: *Archiwum i Biblioteka Kapituły w Sandomierzu*, „Arch. Bibl. Muz.”, t. 7: 1963, s. 33.

⁴ Warszawa 1879, s. 243—244.

giem, jak to komentarze na Pismo św. i dzieła Ojców Kościoła. Ustalenie to przyjął J. Wiśniewski zaznaczając, że pamiątki i zabytki kapitulnara wspomniane przez Bulińskiego wymagają specjalnego opisu⁵. Na Wiśniewskiego powołał się E. Chwalewik wspominając ogólnie o zbiorze starych książek⁶. Podczas drugiej wojny światowej zajął się z nakazu władz okupacyjnych inwentaryzacją zbiorów biblioteki ks. A. Wyrzykowski⁷. Zdołał on opisać 45 inkunabułów i 429 starodruków. Na tym inwentarzu oparł się w swym opisie biblioteki W. Wójcik⁸. Informację tę przejął S. Makarewicz⁹. *Katalog zabytków sztuki w Polsce* podaje, że biblioteka kapitulna posiada ponad 700 starodruków, głównie treści teologicznej z XVI—XIX wieku¹⁰. Wiadomości te są więc mętne i niedokładne.

Rozwój biblioteki kapitulnej na przestrzeni XVII—XIX w. możemy śledzić w oparciu o zachowane katalogi książek. Najstarszy sporządzony został w 1712 r. „cura et opera Archidiaconi” — Stefana Żuchowskiego¹¹. Drugi egzemplarz tego katalogu przeznaczony „ad usum communem tam concionatorum, quam cleri et aliorum indigentium” podkreśla, że wspomniany archidiacon erygował i zebrał Bibliotekę Kolegiaty Sandomierskiej. Katalog poświęcony urzędowo 17 IV 1717 przez wizytującego kapitułę biskupa Kazimierza Łubińskiego z Krakowa wykazuje 818 pozycji ułożonych alfabetycznie. W tym 124 ma dopisek „veteris [bibliothecae]”. Poza tym 46 dzieł pergaminowych, 148 „authores in papyro”, 738 pozycji „bibliotheca patria” — druki polskie, 239 autorów piszących po niemiecku, włosku i francusku oraz zajmujących się tematyką żydowską, wreszcie 248 książek katalogu dodatkowego. Razem 2089 woluminów. Zaznaczone daty roczne druku książek pochodzą poza wyjątkami z drugiej połowy XVI, z XVII i pierwszych lat XVIII w. Stąd wniosek, że inkunabułów należy szukać wśród „authores in papyro” Tam też znajdowały się zapewne papierowe rękopisy. Dopisek „veteris” mógłby świadczyć, że dawna biblioteka posiadała 124 pozycje druków łacińskich od połowy XVI w. Jeśli, po odliczeniu 46 rękopisów na pergaminie i jakiejś ilości na papierze, przyjmiemy szacunkowo, że w r. 1712 posiadała biblioteka około 2000 starodruków wraz z inkunabułami, nasunie się wniosek, że na przełomie XVII—XVIII w. wpłynęło do niej kilkanaście setek woluminów. Był to skutek nakazów biskupich z 1595 i 1652 r., aby urządzać i uporządkować bibliotekę¹². Książki zostały wtedy ułożone w szafach i na półkach według wyliczonych działów. Korzystający mieli dostęp do całości zbioru według drugiego egzemplarza katalogu.

O utrzymaniu w tej ilości starodruków świadczy następny katalog spisany według nowego porządku w 1729 r. Na ządanie kapituły dokonał tego dzieła wicekustosz Jan Franciszek Kalisz¹³. Katalog ten został podczas wizy-

⁵ *Monografie dekanatu sandomierskiego*, Radom 1915, s. 163.

⁶ *Zbiory polskie*, wyd. 2, t. 2, Warszawa 1927, s. 186.

⁷ W. Wójcik: *Ks. Andrzej Wyrzykowski (1879—1955)*, „Arch. Bibl. Muz.”, t. 2: 1961, s. 298—302.

⁸ *Archiwum i Biblioteka Kapituły w Sandomierzu*, s. 39—40.

⁹ *Bazylika katedralna w Sandomierzu — przewodnik*, Sandomierz 1976, s. 80.

¹⁰ Tom III, zes. 11, Warszawa 1962, s. 64.

¹¹ Zyciorys podaje J. Wiśniewski (*Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928, s. 331—333). Żuchowski urodził się prawdopodobnie w 1666 r., gdyż jego pomnik w katedrze sandomierskiej informuje, że zmarł 7 I 1716 „prope quinquagenarius”.

¹² Por. Wójcik: *Archiwum i Biblioteka*, s. 31.

¹³ Wiśniewski: *Katalog*, s. 14—142.

tacji urzędowo potwierdzony przez biskupów krakowskich Andrzeja Załuskiego w 1751 i Kajetana Sołtyka w 1762 r. Obejmuje 18 działów według przedmiotów teologicznych i świeckich. Najliczniejsze są: „Concionatores et vitae s. Patrum” — 245 pozycji, „Ascetae” — 183, „Historici” — 180, „Iuridici” — 139, „Theologi speculativi et morales” — 133, „Philosophi et matematici” — 102, „Politici” — 101 itd. Zauważyć należy, że 121 książek określono jako „vetustissimi”. „Auctores extra bibliothecam in capitulario veteris bibliothecae” — 67. Dublety — 182. Razem 2111 woluminów. Katalog świadczy, że dokonano wtedy nowego układu, ułatwiającego odszukiwanie książek. Wyodrębniono 121 kodeksów najstarszych. Były to zapewne rękopisy pergaminowe i papierowe oraz inkunabuły. Umieszczono je nad drzwiami wejściowymi. Większość tych najcenniejszych pozycji przeszła zapewne ze starej biblioteki. W porównaniu z katalogiem z 1712 r. zauważamy pewien wzrost ilości książek. Przyczyną tego były zapewne nabytki. Może też sporządzono dokładniejszy katalog. Wniosek ten potwierdza fakt wyłonienia dubletów przeznaczonych na sprzedaż. Świadczy o tym notatka na ostatniej karcie katalogu informująca, że 18 II 1732 Wojciech Gosławski¹⁴ sprzedał w Kielcach 15 książek po cenie tam ustalonej¹⁵. Pieniądze uzyskane złożył „ad massam communem”. Kapituła generalna wyasygnowała stąd w 1733 r. kwoty na zakup książek i inne wydatki biblioteczne. Biblioteka „żyła” więc pod najwyższym kierownictwem zebrania ogólnego kapituły

Trzeci katalog spisany w 1853 r.¹⁶ zawiera układ w 18 działach. Najliczniejsze są: „Concionatores et vitae Patrum” — 245 pozycji, „Ascetae” — 188, „Auctores Italicis” — 173, „Iuridici” — 144, „Theologi speculativi et morales” — 139, „Politici” — 120, „Philosophi et matematici” — 111, „Auctores Gallici” — 108 itd. Poza tym wyodrębniono „Libri vetusti in Capitulario” — 315, „Libri in armariolis” — 409, Dzieła przedtem nie spisane — 140, Miscellanea itd. Razem 2572 woluminy. Są w tym druki z XIX wieku. Niektóre działy nie uległy większej zmianie w porównaniu z katalogiem z 1729 r. Niewątpliwie odnosi się to do kodeksów starszych — rękopisów i inkunabułów. Doszły księgi z bibliotek: parafii św. Piotra, klasztoru jezuitów, internatu młodzieży szkoły jezuickiej oraz seminarium duchownego. Spisano też księgi nieskatalogowane. O zanikającym ruchu bibliotecznym świadczy fakt, że w dziale „Książki nowoprzybyłe” zamieszczono tylko jedną pozycję. Zmianie uległa kapituła. Zmienił się stosunek do książki. Biblioteka starodruków stała się „martwą”.

Przejrzenie i przeliczenie dzisiejszego zbioru starodruków wykazuje 2602 woluminy. Dzieł oprawionych razem z innymi w jedną książkę naliczono 715. Razem więc posiada biblioteka 3317 pozycji. Znajduje się w tym 91 kodeksów z 99 pozycjami sprzed 1500 r. Są one rozrzucone w różnych działach. Tytuły tych inkunabułów wykazuje na ogół katalog ogólnopolski¹⁷. Na podstawie zestawionych statystyk stwierdzić więc można, że ilość starodruków biblioteki nie ulegała większym zmianom na przestrzeni wieków XVII—XIX.

¹⁴ Prawdopodobnie był to niższy duchowny pracujący w kolegiacie. Wiśniewski nie podaje tego nazwiska (w *Katalogu prelatów i kanoników*).

¹⁵ Otrzymał 43 floreny i 3 grosze. Przeciętnie płacono więc za książkę blisko 3 floreny.

¹⁶ Dnia 10 maja 1853 r. skontrolował katalog ks. K. Skorszyński, sekretarz kapituły, poświadczając jego zgodność z brulionem, sporządzonym podczas rewizji biblioteki.

¹⁷ *Inkunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*, moder. A. Kawecka-Gryczowa, A-L, M-Z, Wratislaviae 1970.

Ja'kolwiek dziś zastajemy książki na półkach i w szafach przemieszane¹⁸ i podział ich na przedmioty według działów w omówionych katalogach jest nieaktualny, zestawienie według treści tytułów rzuca jakieś światło na zainteresowania członków kapituły i duchowieństwa kolegiackiego w czasach nowożytnych. Na tej podstawie możemy dziś wyodrębnić: 412 woluminów z działu kaznodziejstwa, 365 z historii, 364 z ascetyki, 226 z literatury pięknej, 225 z prawa kanonicznego, 168 z filozofii, 161 z prawa, 160 z bibliistyki, 151 z teologii kontrowersyjnej, 135 z polityki, 135 z teologii dogmatycznej, 119 z teologii moralnej, 91 z filozofii, 87 z historii Kościoła, 85 z patrystyki, 83 z liturgii, 53 z medycyny, 52 z geografii, 33 z retoryki, 24 z matematyki, 24 z przyrodoznawstwa, 17 z teologii pasterskiej, 16 z wojskowości, 15 z historii Polski, 12 czasopism z końca XVIII w. itd. Poniżej 10 książek zgromadzono z architektury, astrologii, sztuki, rolnictwa, fizyki, astronomii itd. Dużo jest książek i broszur popularnych.

Pod względem językowym — na łacinę przypada 2575 dzieł czyli 77,6% całego zbioru. Pozycji polskich jest 384 (11,6%), włoskich — 168 (5%), francuskich — 148, niemieckich — 40 itd. Wszystkie inkunabuły są, rzecz jasna, łacińskie.

Gdy idzie o czas druku woluminów zgromadzonych w bibliotece, wykazuje zestawienie linię rozwoju i zamierania księgozbioru. Z XVI w. mamy 775 pozycji (23,5%). W tym z pierwszej ćwierci tegoż stulecia jest 91 książek, z II — 166, z III — 169, z IV — 308 oraz 41 dzieł ocenianych na wiek XVI. Najliczniej reprezentowany jest wiek XVII: 1920 dzieł (57,9%). W tym z pierwszej ćwierci tegoż stulecia — 522, z II — 545, z III — 359, z IV — 406 oraz 88 dzieł ocenianych na wiek XVII. Stwierdza się gwałtowny spadek ilości druków z XVIII w. Tylko 353 pozycje (10%). Z pierwszych 25 lat jest 142, z II — 81, z III — 59, z IV — 52 oraz 19 ocenianych na wiek XVIII. Zauważyć też trzeba, że na 99 inkunabułów z lat 1471—1480 jest 11, z lat 1481—1490 jest 42, z lat 1491—1500 jest 44. Dwa kodeksy oceniono na wiek XV. Dochodzą książki uszkodzone, pozostałe tylko w części składek.

Ciekawe jest zestawienie dzieł według miejsca druku. Najliczniejsze są pozycje z Polski — 875 druków (33,5%). Miasta polskie reprezentowane są: Kraków — 499, Warszawa — 94, Poznań — 70, Sandomierz — 38, Kalisz — 37, Gdańsk — 30, Lublin — 23, Wilno — 19, Lwów — 13, Oliwa — 12, Zamość — 12, Braniewo — 10, Częstochowa — 10 oraz po 1 lub 2 drukach z kilku innych miejscowości. — Po drukach polskich najwięcej, gdyż 714 (27%) pozycje nabyto z Niemiec: z Kolonii — 330, z Frankfurtu n/M — 112, z Moguncji — 47, z Augsburga — 45, z Ingolstadu — 26, z Lipska — 25, z Norymbergi — 18, z Bambergi — 16, z Hagenau — 12, z Wittembergi — 11 oraz z 27 miejscowości po jednym, po parę lub po kilka starodruków. — Na trzecim miejscu znajdują się oficyny włoskie — 377 (14%) druków. Miasta są reprezentowane w kolejności: Wenecja — 209, Rzym — 99, Neapol — 13, Bolonia — 11, oraz 19 innych miejscowości. — Niewiele mniej, gdyż 363 (13,9%) nabyto dzieł z Francji. W tym z Lionu — 171, z Paryża — 106, ze Strasburga — 28, z Rouen — 14 oraz z 9 innych miejscowości po mniej niż 10 druków. — Dalsze miejsce zajmuje Szwajcaria ze 191 (7%) pozycją. W tym z Bazylei — 130, z Ge-

¹⁸ Dokonało się to po części na skutek braku stałych sygnatur oraz przez wkładanie wyciętych książek na dowolne miejsce. Ks. A. Wyrzykowski lekając się, jak mówił, konfiskaty księgozbioru przez okupanta, ukrywał cenniejsze pozycje. Po wojnie wkładano je na nowe miejsca.

newy — 54 oraz z 4 innych miast. — Z Belgii sprowadzono 172 (6,6%) dzieła. W tym z Antwerpii — 128, z Lowanium — 15 oraz z 3 innych miejscowości. — Z Holandii nabyto 43 druki, 37 z Amsterdamu, resztę z 3 innych miast. — Austria reprezentowana jest przez 22 pozycje. W tym 19 z Wiednia i 3 z innych miast. — Z Anglii sprowadzono 11 druków. W tym 6 z Londynu. Resztę z 4 innych miejscowości. — Z Irlandii — 10, z Duaci. Inne, nawet sąsiednie kraje, jak Czechy i Węgry są reprezentowane przez mniej niż 10 pozycji. Zestawienie to uwidacznia przewagę wielkich ośrodków drukarskich. Dodać można, że inkunabuły poza wątpliwymi pochodzą: 39 z Niemiec, 19 ze Szwajcarii, 22 z Francji i 14 z Włoch.

2. WŁĄCZENIE KSIĄŻEK DO BIBLIOTEKI KAPITULNEJ

Źródłem poznania właścicieli książek oraz ruchu poszczególnych woluminów, zanim dany egzemplarz nie znalazł się ostatecznie na półkach biblioteki kapitulnej, są ręczne napisy na książkach. Umieszczano je zazwyczaj na karcie tytułowej, rzadziej na odwrocie, na okładce, na marginesie dalszej karty, po wstępach lub na końcu książki. Czasem są także tego rodzaju napisy na dalszych dziełach oprawionych w jeden wolumen. Niemal wszystkie są redagowane w języku łacińskim. Około 60%, gdyż na 2602 woluminy 1556 oznaczonych jest ręcznie imionami i nazwiskami, zwrotami czy też zdaniem wyrażającymi akt wcielenia ich do księgozbioru kapituły kolegiackiej.

Można przyjąć, że do czasu nowego porządkowania księgozbioru kapituły w 1712 r., a na pewno już w XVI w., nie używano nazwy „bibliotheca” na oznaczenie właściciela książki, lecz woluminy przeznaczano wprost dla kościoła kolegiackiego. Instytucja biblioteki, jakkolwiek wspomniana w zarządzeniach wizytacyjnych biskupów i w protokołach posiedzeń kapituły od końca XVI w.¹⁹, zaczęła funkcjonować dopiero od sporządzenia pierwszego katalogu w 1712 r. Przedtem był zbiór nie uporządkowany. Zdanie to potwierdza fakt, że na inkunabulach spotyka się przeważnie napisy: „Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis”, „Liber Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis”, „Pro Ecclesia Collegiata Sandomiriensis” itp.²⁰. Nie ma natomiast wzmianek o bibliotece. Przeznaczenie dla użytku określonych osób świadczy też, że książkę otrzymano przed uporządkowaniem biblioteki, np. „Pro concionatore Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis”, „Ad usum praedicatoris Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis”, „Mansionariorum” lub ogólnie „Ad usum Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis” itp.

Blisko połowa, bo 773 na 1556 woluminów, ma napis „Pro Bibliotheca Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis”. Mniej więcej połowa ma obok tego napisu datę roczną. Zestawienie tych dat pozwala nam określić rozwój katalogowania księgozbioru. Niewątpliwie na skutek uchwały gremium kapituły z 18 II 1707, kiedy to wyznaczono 2 kanoników Łukasza Skalskiego i Jakuba Orzechowskiego²¹ do zrewidowania biblioteki²², zaznaczały się prace rejestracyjne w latach następnych. Podczas gdy z poprzednich lat mamy ślady

¹⁹ Por. W. Wójcik: *Archiwum i Biblioteka*, s. 34.

²⁰ Na 91 tylko 43 ma napisy, czyli mniej niż połowa inkunabulów. Zwyczaj dedykowania książek przyjął się więc później.

²¹ Wiśniewski: *Katalog*, s. 272, 225.

²² J. Wiśniewski: *Acta actorum Capituli Sandomiriensis ab anno 1581* (wydane jako dodatek do *Katalogu*), s. 124.

przeznaczenia dla biblioteki na kilku, na paru czy nawet na pojedynczych książkach, z roku 1708 jest 325 datowanych woluminów, z r. 1709 — 148, z 1710 — 78, z 1711 — 12, z lat 1712 i 1713 — po 2, z 1714 — 17 itd. Przeważnie umieszczała napisy z datami jedna ręka. Z lat późniejszych są datowane tylko pojedyncze książki. Po r. 1818, tj. po podniesieniu kościoła kolegiackiego do rzędu katedry, powtarzają się na ofiarowanych starodrukach zmienne nazwy „Pro Bibliotheca Cathedrae Sandomiriensis” lub też ogólnie „Bibliotheca Capituli Sandomiriensis” itp. Dodać należy, że również sami właściciele pisali podczas aktu ofiarowania książki „Pro Bibliotheca Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis”. Świadczy o tym dopisek „mpp” — „manu propria” lub czasownik „defertur”, „inscribitur”, „oblatum” itp.

Więcej książek, gdyz 1689, tj. blisko 65%, posiada noty proveniencyjne. Na większości również, gdyz na 52 inkunabułach, mamy tego rodzaju napisy. Nieraz na jednym woluminie, obok zwrotu „Pro Bibliotheca Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis” i wskazania ofiarodawcy, jest jeszcze imię i nazwisko jednego, paru a nawet kilku poprzednich właścicieli. Podawano przy tym ich stopnie naukowe, godności, stanowiska, miejsce pracy itp. Przed nazwiskiem umieszczane jest często wyjaśnienie: „Ex libris”, „Ex bibliotheca patria”, „Unus ex libris”, „Ex supellectili librorum” itp.²³. Spotyka się też różne napisy świadczące o akcie nabycia książki lub przekazania jej do biblioteki kapitulnej. Podawane jest czasem miejsce, cena i okoliczności kupna.

Znaczną grupę stanowią książki darowane bibliotece czy też wcześniejszemu posiadaczowi. Napisy podkreślają ten typ kontraktu czasownikami: „donavit”, „dono dedit”, „obtulit”, „dono accepit” itp. Ciekawe są wzmianki o ofiarodawcach: „Author offert vitem hunc suum laborem”, lub wprost: „Provinciali Ordinis Praedicatorum Author”, albo też „Liber per me scriptus”. Jest także „Donum Domini Typographi”. Są też opisowe notatki. „Cum fuerim rector scholae, a discipulo meo accepi”, „Donatus a studente poeseos”, lub „Discipulo olim suo obtulit”. Jest także ogólny napis: „A quodam benefactorum”. Spotyka się czasem sformułowania bezosobowe: „Deferitur”, „Applicatum”, „Concessum” itp. Są również dary między kolegami: „A sapientissimo viro egregium hoc opus accepi et philosophiae comilitoni optimo et peritissimo, congaudenti meo sodali [dedi]”. Charakterystyczne, iż mimo uprzedniej wzmianki, że zakonnik miał tylko „usus” książki, jest notatka: „Hic liber mihi donatus a Patre Clemente Gałęcki Ordinis S. Francisci de Observantia”. Wśród ofiarodawców występują też dygnitarze świeccy i właściciele ziemscy: „Regia Maiestas”, „Dapifer Regni”, „Dispensator”, „Consul civitatis”, „Heres” itp. Podawano przy tym bliższe określenia. Rzadkie są w dedykacjach wzmianki o odbiorcach daru, np. „Gratis resignavit Ecclesiae in...”. Częściej pisano wprost: „Pro Bibliotheca Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis mppa” lub dodawano podpis poprzedniego właściciela. Dołączano nieraz motyw darowizny: „Amicitiae gratia”, „Amoris gratia”, „In pignus amoris”, „Mutui testificatione amoris”, „In perpetuum amoris symbolum”, „Gratuite Dei causa donavit”, „Ex certis causis dono datus est” itp. Notowane są czasem okoliczności darowizny: w Krakowie, w Kielcach od biskupa, podczas służby u właściciela książki itd. Zdanie o darowaniu przez sukcesora autora książki wskazuje, że zapas nie rozsprzedanych druków obejmowali dziedzice i rozdawali, jak świadczą notatki, kościołom.

²³ W jednym wypadku znajdujemy wskazówkę: „Scire cupis librum, si quisnam possidet istum, supra flecte oculos, ast tibi nomen adest”.

Część starodruków przechodziła do biblioteki kapitulnej drogą zapisu testamentowego lub przekazania po śmierci właściciela. Na książce notowano: „Testamentaliter legavit”, „In signum fraternitatis et gratitudinis suae realiter Collegiatae Sandomiriensi legavit”, „Ex testamento mansionarii”, „Iure legavit” itp. Nierzadko wyrażona jest wola darczyńcy na karcie książki: „Post meum obitum ecclesiae parochiali in...”. Zapis testamentowy lub przynajmniej ostatnią wolę właściciela oznaczają czasowniki i zwroty: „Cessit”, „Obtinuit”, „Post”, „Post obitum”, „Post mortem”, „Post fata”, „Post fratrem obtinuit” itp. Wykonawców testamentu zobowiązywano: „Post fata sub conscientia reddatur”. Z darowizną testamentową łączono czasem żądanie na rzecz ofiarodawcy: „Oretur pro eo”, „Oretur pro anima ipsius” itp. Niekiedy spotykamy zobowiązania mszalne: „Pro anima parochi... ratione huius libri absolutantur Missae 17”, „Pro anima eiusdem, a quo accipiet, 3 Missas debent absolvi”. Łączono też darowiznę książki nie z obowiązkiem, a tylko z prośbą o odprawienie Mszy św.: „Author gratis offerens librum petit ab accipiente unam Missam celebrare, vel celebrandum curari pro benefactore sumptus typographicos ponente” Pod tymi zobowiązaniami czy prośbami spotykamy czasem napis: „Missae absolutae sunt per me vicarium in...” Niekiedy zanotowano, że egzekutor testamentu darował bibliotece kościelnej książkę „Ab executore donatus”. Czyniono to zapewne, jak zaznacza jedna notatka, z racji zadłużeń zmarłego: „Post mortem datus per executores ratione debiti cum septem aliis libris”. Są też ślady wskazujące na zamianę ksiąg: „Commutavi hunc librum”, lub na kontrakt użyczenia: „Hic liber commodatus”, „Mutuo datus est mihi” itp.²⁴ Są wzmianki o kradzieży książki i o odebraniu jej nielegalnym posiadaczom: „Post privationem...”

Do aktu darowizny lub zapisu testamentowego dołączano nieraz przeznaczenie książki do określonego użytku. Najczęściej spotyka się napis: „Ad usum concionatorum, sacristarum, sacerdotum, frequentantium rhetoricam” itd. Przeznaczenie książki dla kaznodziejów, spotykane na inkunabułach, było zdaje się najdawniejsze. Niekiedy oznaczano miejsce używania książki, np. „Pro pulpitu refectorii loci...”, „Pro cella patrum praedicatorum”, „Pro confessario” itp. Pisano też: „Liber adscriptus est ecclesiae” lub „Pro usu proprio et successorum”.

Dość częste są notatki o zakupie książki przez poprzedniego właściciela: „Emptus a... apud... nundinis Sandomiriae, synodo²⁵, comitiis Cracoviensibus” itp. Zaznaczano przy tym, niekiedy cel kupna lub środki nabycia: „Suo et suis successoribus”, „Ecclesiae in...”, „Illius et amicorum usu emptus sum”, „Ego infrascriptus testor me propriis comparasse” itd. Gdy idzie o monetę, najczęściej podawane są floreny i grosze z dodatkiem „currentis in Regno monetae” lub „Florenorum Polonorum”. Poza tym są pojedynczo wymienione tynfy, złote, imperiały, skudy włoskie i. Ilość florenów waha się od 2 do 80. Najczęściej wspomniano kilka lub kilkanaście. Zależało to od wielkości i oprawy książki²⁶. Jest też napis: „Pro Missis 5”. Niewątpliwie z rozpowszechnieniem się druku książki stawały się tańsze.

Specjalne noty świadczyły o właścicielu i zabezpieczały jego prawa. Pisano nieraz w I osobie liczby pojedynczej: „Sum patris...”, „Sum studiosi...”, „Sum

²⁴ Nie rozróżniano umowy pożyczki od umowy użyczenia.

²⁵ „Comparatus Cracoviae florens 2, dum synodus dioecesana celebraretur praesidente Petro Tylicki a. 1607”.

²⁶ W Gdańsku kupowano seksterny. Są w bibliotece kapitulnej składki nieoprawione.

iam mei..." Inne napisy podkreślały fakt posiadania: „Suo iure me possidet...”, „Ego sum possessor huius libri...”, „Nunc ego possideo, quem si perdidero, reddere quaeso velis” itp. Czasem podpisywał się użytkownik: „Utitur frater, concionator, poenitentiarius, confessarius, scriptor” itp. Niekiedy zaznaczano przeznaczenie książki: „In usum pauperum sacerdotum, iuniorum” itp. Przy zakonnikach dodawano nieraz: „Cum licentia superiorum” lub wyraźnie stwierdzano: „Conceditur simplex usus fratri...” z podpisem kustosa prowincji. Chodziło wtedy o stałe posiadanie i używanie książki będącej własnością osoby prawnej. Rzadziej wyróżniano w napisie właściciela od posiadacza dodając do imienia i nazwiska: „pp”, tj. „proprietarius”, albo: „Utitur cum absoluto dominio”, lub pisząc wprost: „Hic liber est meus”. Przy osobach prawnych pisano zazwyczaj: „Liber adscriptus” lub „Liber pertinens” dodając nazwę kapituły, klasztoru, parafii.

Ciekawe są luźne uwagi na książkach. Dotyczą one najpierw czytania samego woluminu, np. „Antea lectus, postea etiam rebellione iterari non neglectus”; albo treści książki: „Sermones temporibus Lutheri, desunt sermones de miseria naturae humanae ex altera centuria”; „Ex lectione patet hunc librum a Lutheranis et sectariis scriptum, cui fides non datur”²⁷. Czasem ogólnie zaznaczano: „Prohibita prorsus sacerdoti pagina”, albo „Pro parte patrum dominicanorum contra patres jesuitas”, lub też: „Hic liber dominos nescit habere deos”. Notatka objaśniała czasem: „Ad elucidandam intelligentiam huius tractatus debet legi Regni Hungariae historia per... descripta et Vratislaviae comparari potest”, lub „N. docebat in istos libellos”.

Szereg napisów zabezpiecza książkę przed kradzieżą: „Si hunc librum rapias, rapient tua viscera corvi”; lub „Hunc si diripueris, fur cito factus eris”; albo „Quis furabit librum istum, non videbit Iesum Christum”. Napis polecał także zwrot książki zagubionej: „Hic liber est domini..., si quis eum casu invenerit, reddat in manum eius”. Wzmiankowano też o przepisaniu książki ze zbioru kanonickiego do biblioteki kolegiaty mniejszej. Nabywca świadczył, że kupił tę książkę u syna sławnego doktora w Sandomierzu, albo że król darował mu ten wolumen. Były też życzenia, by darobiorca książki „utatur ad laudem Dei in bona salute”, by czytelnik pamiętał dla darczyńcy „aeternam precare salutem” itd. Na karcie tytułowej notowano też różne wydarzenia, jak promocja na stopień bakalaureatu, urodzenie się dziecka, rzućenie ekskomuniki przez oficjała itp. Na okładce podano ilość dni pańszczyźnianych odrabianych przez poszczególnych chłopów. Czasem pisano żarty. Napis: „Sum purus” świadczy chyba, że książkę kupiono jako nową.

3. DZIEJE WŁĄCZONYCH STARODRUKÓW

Jakkolwiek są wzmianki o nabywaniu pojedynczych książek dla biblioteki przez kapitułę kolegiacką, przeważająca część starodruków omawianego księgozbioru pochodziła od różnych osób. Wśród ofiarodawców wyliczają noty proveniencyjne nie tylko członków Kapituły Sandomierskiej, Opatowskiej i Klimontowskiej, miejscowych wikariuszy, mansjonarzy, altarzystów, proboszczów i wikariuszy w parafiach Archidiaconatu i Oficjałatu Sandomierskiego, ale również członków Kapituły Katedralnej w Krakowie, tamtejszych kapituł kolegiackich, Akademii Krakowskiej, klasztorów dominikańskich i francisz-

²⁷ Ciekawe, że nie spotyka się tego rodzaju ostrzeżeń na dziełach kalwińskich.

kańskich, jezuickich, cysterskich i benedyktyńskich z różnych ziem polskich. Są także dygnitarze ziemscy, grodzczy i miejscy, dziedzice dóbr i i. Na książkach niemieckich, włoskich i francuskich są imiona i nazwiska właścicieli z tych krajów, co świadczy, że kupiono książkę już używaną za granicą. Spotyka się więcej książek, które należały do profesorów i uczniów w seminariach duchownych i kolegiach jezuickich. Więcej, rzecz zrozumiała, reprezentowane są sandomierskie instytucje kościelne i szkoły. Pojedynczy ofiarodawcy pochodzą niemal ze wszystkich ważniejszych ośrodków kościelnych w Polsce.

Napisy świadczące o poprzednim właścicielu książki spotyka się mniej więcej na połowie woluminów. Czasem mamy 2, 3 lub wyjątkowo 4 czy więcej not proveniencyjnych. Przeważają informacje o osobach fizycznych jako poprzednich właścicielach książki²⁸. Najwięcej woluminów, gdyż 530, tj. ponad 20% pochodzi od Stefana Żuchowskiego, doktora obojga prawa, oficjała, archidiakona i proboszcza sandomierskiego oraz proboszcza samborzeckiego i dziekana koprzywnickiego. Książki ofiarowane przez Żuchowskiego nabywane były nie tylko w Krakowie, Warszawie, Lublinie, Gdańsku i Wrocławiu, ale podczas pobytu we Włoszech około 1700 r. zakupił on dziesiątki książek w Wenecji, Rzymie, Neapolu, Pawii, Trydencie i i. Nabywał też książki w Lipsku, Ratysbonie i Kolonii. Ofiarował je do biblioteki kapitulnej dedykując własnoręcznie każdy wolumen. Pisał: „Ex libris”, „Ex biblioteca patria Stefani Żuchowski, IUD”, zazwyczaj ze wszystkimi godnościami i stanowiskami dodając „mpp”, albo też ograniczając się tylko do liter S.Ż. Z innych ofiarodawców wyróżnia się Walenty Kazimierz Piotrowicz, proboszcz w Sobótce, Trześni i Wielowsi, zmarły w 1719 r.²⁹. Naliczono 75 książek z jego nazwiskiem. Michał Hryniewiecki, „praepositus Potocensis”, pozostawił w Bibliotece Kapituły Sandomierskiej 69 woluminów. Franciszek Bernard Petrycy³⁰ — 58 książek. Gabriel Białobrzski, kanonik sandomierski zmarły 3 IV 1840³¹, ofiarował 30 starodruków. Andrzej Jan Brolnicki³², notowany w aktach kapituły w latach 1668—1725, pozostawił 26 książek. Albert Złowodzki, notowany w latach 1675—1696³³, ofiarował 15 woluminów. Po ks. Melchiorze Bulińskim (1810—1877)³⁴ przeszło do biblioteki kapitulnej 11 starodruków. Po innych pozostało po kilka lub pojedyncze woluminy.

Spośród kościelnych osób prawnych najwięcej, gdyż 123 książki spotykamy po miejscowym seminarium duchownym — „Collegium Clericorum Saecularium ad Ecclesiam S. Petri”. Prawdopodobnie po przeniesieniu tegoż seminarium do Kielc pozostawione mniej wartościowe książki włączono do biblioteki kapitulnej. Z księgozbioru miejscowego kościoła św. Piotra otrzymano, po przeniesieniu stamtąd parafii do kolegiaty, 29 podpisanych woluminów.

²⁸ Zestawienie not proveniencyjnych ujawnia szereg nowych nazwisk. Są też uzupełnienia do biogramów, np. Kacper z Szydłowca, wicekustosz sandomierski, zmarły w 1584 r. (Wiśniewski: *Katalog*, s. 103) ofiarował kilka książek do biblioteki kapitulnej zaznaczając, że był jednocześnie kanonikiem opatowskim. Nie podaje jego nazwiska A. Bastrzykowski (*Katalog pralatów i kanoników opatowskich. Ostrowiec* 1948).

²⁹ Wiśniewski: *Katalog*, s. 255.

³⁰ Książki Petrycego mają obok imienia i nazwiska właściciela wypisane zdanie: „Dicur frustra niteris superbias”.

³¹ Wiśniewski: *Katalog*, s. 22.

³² Tamże, s. 26.

³³ Tamże, s. 329.

³⁴ Tamże, s. 31—34.

Po kasacie zakonu jezuitów przejęła biblioteka kapitulna 24 książki z miejscowego „Collegium Clericorum S.J.” Z innych instytucji kościelnych znajdujemy po kilka, parę lub po jednej książce.

Zazwyczaj najpierw spotykamy notatkę o kupnie książki, następnie o jej różnych przekazach i wreszcie o darowaniu jej do biblioteki kapitulnej. Są wzmianki o porwaniu książki, o kradzieży, zamianie, oddaniu jej przez nielegalnego posiadacza w dobrej wierze, o odrzuceniu jej przez heretyka³⁵, o używaniu jej przez różnych czytelników, o reparacji itp. Napisy te są często zamieszczane bez porządku chronologicznego. „Drogę” książki zamyka najczęściej akt darowizny dla biblioteki kapitulnej.

Mniej skomplikowane były dzieje książek używanych do nabożeństw i czynności liturgicznych, do kazań, do rozstrzygania kasusów na spowiedzi, do modlitwy prywatnej, podręczników szkolnych itp. Inaczej natomiast układał się los woluminów przeznaczonych do studium teoretycznego czy do lektury dokształcającej lub rozrywkowej. Pierwsze zużywały się szybciej i były zastępowane przez nowe. Drugie, rzadziej używane, trwały dłużej, więcej były odstępowane innym. Dobór zwłaszcza tych ostatnich rzuca światło na zainteresowania kapituły oraz ówczesnego środowiska duchownych i świeckich, związanych więcej z Kościołem.

Przejrzenie starodruków biblioteki kapitulnej oraz zestawienie umieszczonych na nich napisów nasuwa szereg wniosków na temat historii książek w Sandomierzu. Uwidacznia wartość społeczną i kulturalną książek na przestrzeni od XV do XIX wieku. Odbija nurtujące wtedy prądy umysłowe i religijne. Ujawnia nazwiska wybitnych bibliofilów. Wystawia wreszcie dobre świadectwo biskupom krakowskim, kapitule kolegiackiej i jej wicekustosom nie tylko z racji przechowywania przez wieki starodruków wypełniających szafy i regały biblioteczne, ale także z powodu gromadzenia w tym czasie nowych książek, konserwowania ich i udostępniania zainteresowanym.

ANEKS

LEGES CONSERVANDAE BIBLIOTHECAE³⁶

- 1-mo Nullus librum auferre et etiam efferre praesumat sine scitu D. canonici prouostodis³⁷ sub poena excommunicationis in decretis visitationum expressa.
- 2-do DD. canonici concionatores cum eiusdem scitu ad habitationes suas possunt libros efferre, sed non extra Sandomiriam ad parochias suas.
- 3-tio Quos acceperint in tabula consignent et restituant idque sub poena privationis portionum et solutionis de proprio.
- 4-to Quolibet anno revisio fiat per DD. canonicos deputatos in partiali capitulo quatuor septimanis ante capitulum generale³⁸.
- 5-to Qui commodare voluerit librum, pignus duplicis valoris reponat. Libro vero ad bibliothecam restituito, pignus ex tunc et non aliter restituatur.

³⁵ „Liber per haeticum recusatus”.

³⁶ Odpis tych norm załączono do katalogu z 1729 r. Przy ustalaniu tekstu wykorzystano oryginał i kopię.

³⁷ Wicekustosza obciążało też w 1729 r. gremium kapituły nowym ułożeniem i skatalogowaniem księgozbioru. Gdy skasowano ten urząd, opiekę nad biblioteką objął kustosz kapituły lub wybrany przez gremium kanonik. Ostatnio — rektor katedry.

³⁸ Kapituła generalna odbywała się normalnie raz w roku — 9 września, tj. po odpuście Narodzenia NMP.

6-to Bibliothecam mundam a pulveribus, humiditatibus et compositam iuxta registra D. procustos conservare tenetur, alias de suo pro qualitate damni restitutus per decretum capituli.

Leges suprascriptae auctoritate nostra ordinaria approbamus, curam bibliothecae Illustri et admodum Reverendo canonico procustodi Ecclesiae huius Collegatae Sandomiriensis in perpetuum committimus, ac intuitu curae huiusmodi quinquaginta florenos Polonicales ex sexta parte ab. Ill. et admodum Rev. archidiacono Sandomiriensi, quotannis V. Capitulum concernendum, quotannis percipiendos assignamus.

Datum Sandomiriae, d. 17 mensis aprilis a.D. 1717 ³⁹

Casimirus, episcopus Cracoviensis ⁴⁰

³⁹ Cały tekst aprobaty od wyrazu „Leges” aż do podpisu pochodzi z ręki biskupa. Nie jest jasny udział kapituły w wypłatach rocznych dla wicekustosza.

⁴⁰ Kazimierz Łubieński był biskupem krakowskim w latach 1710—1719.

SPIS TREŚCI

1. Zachowane starodruki	[1]
2. Włączenie ksiązek do Biblioteki Kapitulnej	[5]
3. Dzieje włączonych starodruków	[8]
Aneks: Leges conservandae Bibliothecae	[10]